DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 231. Niedziela dnia 19. września **1869**. — Januaryusza mucz. (rzym.) — Sozonta mucz. (grec.) **Rok III.**

Ogłoszenie przedpłaty

na czwarty kwartał.

„DZIENNIK LWOWSKI"

w miejscu kosztuje:

półrocznie	**6** złr.
kwartalnie	**3** „
miesięcznie	**1** „

z przesyłką pocztową kosztuje:

półrocznie	**8** złr.
kwartalnie	**4** „ — ct.
miesięcznie	**1** „ **35** „

☞ Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Dziennika upraszamy o wczesne pospieszenie z przedpłatą ściśnieni bowiem ze strony skarbowych organów rządowych, nie możemy narażać się na straty, czyniąc większy nakład ostemplowanych egzemplarzy, nad liczbę tych prenumeratorów, którzy w pierwszych dniach października w księgach naszych będą zapisani.

Lwów dnia 18. września.

Na szczęście dwa dni świąteczne przerwą niezmordowaną dotąd czynność sejmu naszego, gdyż inaczej łatwo mógłby on być zagrzebanym pod nawałem rozmaitych wniosków, które sypią się jak z rogu obfitości. Komisye będą miały w skutek tego dość do czynienia, pozostaje jedynie pytanie, w jaki sposób będą wnioski załatwione, i o ile sejm zdoła je wziąć pod obrady — mieliśmy bowiem już nie na jednej kadencyi ważne sprawy do uchwalenia, które atoli dzięki usposobieniu naszej większości, pozostały w archiwach kancelaryi sejmowej.

Do ważniejszych wniosków należą przedłożenia wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacyi i uregulowania prawa wyszynku. Są to dwie kwestye, które stoją od dwóch lat na porządku dziennym, żaden jednak projekt — a mieliśmy ich już kilka — nie zdołał sobie zaskarbić przychylności większości sejmowej, która prawa propinacyjnego strzeże jak skarbu zaklętego. I słusznie — bo jest to ostatnie już źródło dochodu nadzwyczajnego, dochodu, który raz wykupiony, bezpowrotnie stracony jest, a który dziś stanowi tak ważną rubrykę w gospodarstwie większych posiadłości. Czy w obecnej kadencyi sprawa propinacyjna będzie załatwioną i czy ku zadowoleniu właścicieli propinacyjnych — to okażą najbliższe cztery tygodnie. Mamy w tym względzie jedną tylko prośbę, a tą jest ta, iżby kraj nie był w skutek wykupna obciążony nowym dodatkiem do tak już nieznośnych dodatków do podatków.

Mówiąc o tak niemiłych dla nas dodatkach, przypomnieliśmy sobie, że podług przedłożonego budżetu krajowego na rok 1870 wysoki wydział krajowy uszczęśliwić nas zamierza na przyszły rok dodatkiem 16½ centa od guldena podatków. Jeżeli do tego dodamy dodatek indemnizacyjny w kwocie 51 lub więcej centów, to na każdy gulden rządowych podatków będziemy mieli zaszczyt płacić jeszcze do 70 centów dodatków autonomicznych, a w niektórych powiatach dochodzi kwota ta i do 80 centów, wliczywszy w nią dodatek na rady powiatowe, szkoły itd.

W jednym więc kierunku autonomia nasza rozwija się bezprzestannie — a liczby najlepszym są tego dowodem. Dzięki pieczołowitości sejmu mamy jak najgorszą ustawę gminną, ustawę drogową w praktyce nie do użycia lecz natomiast obdarzają nas coraz to większemi autonomicznemi podatkami. Jeżeli tak dalej postępować będziemy, to możemy doprowadzić do znakomitej doskonałości. Obok najgorszych ustaw możemy mieć najwyższe podatki, a wysokość podatków w cywilizowanych krajach jest oznaką dobrobytu i wielkich swobód. Francya, Anglia, Belgia są już na tej drodze — dlaczegożby Galicya nie mogła w ich ślady wstąpić.

Lecz dajmy tym przykrym żartom pokój i zwróćmy się do czynności naszego sejmu. Otóż leży przed nami zeszyt złożony z 25ciu arkuszy druku p. t.: Sprawozdanie z czynności wydziału krajowego wraz z 30 alegatami. Ileż to arkuszy musieli biedni referenci zapisać, aby wykazać płodność wydziału krajowego, którego główną zaletą, że z własnej inicyatywy jak najmniej działa, natomiast podług budżetu kosztuje 100.000 złr. (wliczywszy w to już i marszałka i odźwiernego). Już raz wyznaczona była komisya, która rozpoznać miała czynności wydziału. P. Zyblikiewicz poruszył wówczas tę sprawę, posiedziciele jednak wydziału spostrzegłszy, że tu się zanosi na jakieś reformy, w lot skręcili łeb temu wnioskowi. Wnioskodawcy nie wybrano do komisyi — natomiast, największych wielbicieli powag wydziałowych, którzy uznali, że wszystko zostaje w jak największym porządku. Zdaje nam się, że przy obecnym składzie sejmu podobne komisye zawsze ten sam pociągną za sobą skutek — zawsze bowiem uznają one działalność wydziału krajowego za zupełnie zadawalającą, choć o przeciwnem wielka większość jest przekonana. Może być, iżby się zmieniło, gdyby p. Ławrowski był i w wydziale zastępcą marszałka, lecz jak dotąd, na to się nie zanosi, a dzięki żelaznemu zdrowiu p. Kraińskiego i niezwalczonej ochocie pp. Pietruskich do pobierania smacznych płac z podobnych sinekur wszystko pozostanie beim Alten.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 18. września

rozpoczęło się o godzinie w pół do 11tej; po przyjęciu protokołu sekretarz Szujski czyta dalszy wykaz petycyj wniesionych do sejmu. Z petycyj tych jest najwięcej o reformę ustawy [illegible] stawia wniosek o nadanie oddzielnego statutu dla miasta Stanisławowa i uprasza zarazem, ażeby wniosek jego bez drukowania odesłano do komisyi statutowej, do czego się izba przychyla. Sekretarz Szujski czyta dalej wnioski postawione przez posłów. Wniosek p. Franciszka Smolki:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Zważywszy, że ustrój państwowy Austryi, zespalający wszystkie kraje niewęgierskie monarchii w jedną całość organiczną, Przedlitawią zwaną, z wspólną w radzie państwa reprezentacyą ustawodawczą, nie odpowiada należycie pojętemu interesowi monarchii, gdyż nie uwzględnia praw i potrzeb swych oddzielnych organicznych części składowych, objawiających się w wybitnych historyczno-politycznych indywidualnościach narodowych, które mimo różnorodności swych indywidualności i interesów, zostały sprzęgnięte w jedno ciało reprezentacyjne z dążnością unifikacyjną czyli centralizacyjną, tamującą wszelki tychże naturalny i samodzielny rozwój swobodny;

2. zważywszy, że taki obecnie istniejący ustrój państwowy nie odpowiada potrzebom i życzeniom przeważnej części ludów, do tak zwanej Przedlitawii należących, i jest tymże nawet wprost wstrętnym;

3. zważywszy, że zastanawiając się nad istotą tych odrębnych ciał historyczno-politycznych, wchodzących w skład państwa austryackiego, należy zostawić tymże swą odrębność, — a to dziś o tyle jeszcze wybitniejszą, o ile system konstytucyjny i samorządu uprawnia do większej jeszcze samodzielności;

4. zważywszy, że w skład państwa austryackiego wchodzą cztery wielkie grupy krajów stanowiące takie wybitne oddzielne historyczno-polityczne indywidualności narodowe, mianowicie:

a) kraje, należące do korony św. Szczepana,
b) kraje tak zwane niemieckie dziedziczne,
c) kraje, należące do korony św. Wacława,
d) Królestwo Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem wraz z Bukowiną,

z których to dopiero co wyliczonych grup, każda winna mieć swój samorząd w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, które zaś pozostać winny między sobą w związku federacyjnym, to jest w związku, objawiającym się w reprezentacyi wspólnej — wyłącznie tylko do spraw wszystkim wspólnych — i koniecznym ku ustaleniu jedności i potęgi państwa, nie przesądzając, jaki stosunek wzajemny kraje, należące do jednej grupy, uznałyby dla siebie jako najodpowiedniejszy;

5. zważywszy, że taki tylko ustrój państwowy zapewnia wszystkim częściom państwa, wzrosłym od wieków w pewny organizm samodzielny, rozwój swobodny, wzrost i siłę, a tem samem i potęgę państwa całego;

6. zważywszy, że nie przesądzając bynajmniej formie państwowego ustroju, jakaby odpowiadałaby życzeniom i potrzebom reszty krajów niewęgierskich, prócz Galicyi, — lubo życzenia te objawiły się już potężnie u przeważnej części tych krajów i ludów w kierunku wyżwskazanym—przynajmniej co do królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem odpowiadać może tylko taki samorząd i stosunek państwowy do monarchii, jaki przysługuje królestwu Węgierskiemu, — ile że królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, będąc częścią organiczną dawnej Rzeczypospolity Polski, owej wielkiej indywidualności historyczno politycznej, która przez tysiąc lat spełniała i spełnia jeszcze znakomite posłannictwo w dziejach Europy, — a chociaż wykreślona z rzędu państw samodzielnych, żyje pełnem życiem w gronie narodów,—a należąc najkróciej do składu państwa austryackiego, najmniej podpadła procesowi unifikacyi, i bądź co bądź, odwołując się na swe prawo przyrodzone, nie podpadające żadnemu przedawnieniu, na podstawie swych tradycyj i dziejów, swych szczególnych stosunków wewnętrznych, [illegible] tejże przy każdej sposobności — więcej niż każdy inny kraj, do monarchii należący — ma prawo niezaprzeczone domagania się odrębnego stanowiska samodzielnego w składzie państwowym monarchii;

7. zważywszy, że ustawa zasadnicza z d. 21. grudnia 1867 r. o reprezentacyi państwa nie tylko nie udzieliła krajowi naszemu takiego samorządu i stanowiska w składzie państwowym monarchii, lecz nie nadała mu takiej nawet odrębności i samorządu, jaki było można wyprowadzić na podstawie dyplomu z d. 20 października 1860 r.;

8. zważywszy, że ustawy grudniowe z 1867 r. i inne, lubo drogocenne pod względem wymiaru wolności obywatelskich, nie wystarczają same w sobie do ustalenia harmonii między krajami, ani w stosunku do siebie wzajemnym, ani pod względem stosunku do państwa, gdyż u nas idzie byt narodowy przed wolnością;

9. zważywszy, że żaden inny stosunek (prócz wypowiedzianego w ustępie 6.) nie odpowiadałby potrzebom i życzeniom kraju naszego, a tem samem i interesom i potędze państwa, gdyż wszystkie siły zużywałyby się podobnie, jak do tej chwili się dzieje, na nieustającą bezpłodną walkę z centralizacyą, na nieskutecznych usiłowaniach krajów upośledzonych zdobywania sobie praw im przynależnych, — a to wszystko ku największej szkodzie krajów i państwa całego, które kwitnące i potężne mieć pragniemy, którejto potęgi państwo zaś natenczas tylko dostąpić może, jeżeli wszystkie narody zadowolone zaniechają walki o zdobywanie sobie samodzielności im przynależnej, a zajmą się raczej skrzętnie rozwojem swobodnym sił własnych, i skupią takowe ku wzrostowi potęgi monarchii;

10. zważywszy, że skład reprezentacyi państwa, postanowiony ustawą zasadniczą z dnia 21. grudnia 1867 r., o repre-

Sejmowe i nie sejmowe.

Smutny widok przedstawia sala redutowa, przepraszam! sejmowa... Nie ma gwiazdy narodu, która za „Skałę" zaszedłszy, świeci już chyba ku Zbruczowi... bo w *Gazecie* tak ciemno, że aż dowcipny jej kronikarz zmuszonym się widział miledźwięczne swe skandaliki ofiarować tym, którzy... lepiej płacą.

Nie ma owej maleńkiej, a jak mówią Rusini ważneńkiej figurki, która rozhasawszy się patryotyczno-demokracyjnie dała skok i — oparła się w krześle wiceprezydenta reichsratu, mogąc już dziś czekać... kiedy go *Polska* i c. k. namiestnictwo ponownie zrobią reprezentantem stolicy? jak mi Bóg miły! mającej jedno tylko lice...

Nie ma wreszcie w sejmie naszym p. Dubsa, który mniej więcej także dobrze się prezentował w swem poselskiem siedzeniu.

„Opuścili nas i — nie wrócą więcej!..."

Niezawodnie zaspiewałbym ze łzami, gdyby mię nie ucieszył widok p. Kalickiego, który tak unijacko wygląda przy stoliczku, zapewne umyślnie dlań postawionym w sali sejmowej, a tak narodowo-historycznie, gdy klęczy u stóp tronu p. marszałka, końcem bródki opierając się o najpatryotyczniejszy z kołnierzów rewerendy ks. Barewicza... Pocieszony jestem, na duchu spokojny... bo dobrze mi jest z pełnym nadziei historykiem, na którego piórze tak bardzo zależy p. Voglowi, który — każdy mi to przyzna — w przekładzie polskim ptaszka oznacza. A jakiego ptaszka!?

Bodajby tego p. Kornela! Ledwie w parę dni po swych imieninach, a jak zaczął prawić o katastrze, posnęliśmy: ja, ks. arcybiskup i szwajcarski demokrata, a stanisławowski raichsratowicz... I otóż w zgodne trio chrapania ozwały się galerya i ławice poselskie, wtórując nosowo-katastralnym wywodom sz. mowcy, który jeśli takież same będzie mieć powodzenie u ministrów, jak w klubie rezolucyjnym — niewątpliwie — damy nowy dodatek do podatku.

Redakcya najpotężniejszej *Unii* niech mi uprosi grzechów odpuszczenie, ale miałem sen paskudny.... Śniło mi się bowiem, że nie w sejmie jestem, ale na reducie. Tron marszałkowski był tylko bufetem, gdzie na prędce fabrykowano butter-brody, tak strawne, jak §. 11. ordynacyi wyborczej. Z owego bufetu napełniona sentencyami *Dziennika Warszawskiego*, przegląda Teka, która wziąwszy ze Stańczyka tylko błazeństwo, zapomniała jego uczciwości i patryotyzmu. W okolicy siedzenia pp. Ławrowskiego i Naumowicza stał duch zgody, maska z jednej strony pomalowana na czarno-żółty kolor nieustającej lojalności, drugostronnie opatrzona w wyprawny jucht moskiewski, co wszystko razem miało na głowie kołpak ruski, przykrojony z popowska... Na miejscu pierwszej ławki z lewej strony — przebaczcie mi wszyscy ojcowie duchowni wielu was jest w sejmie galicyjskim! — stało parę djabłów, w najlepszej zgodzie wiodąc rozmowę z arlekinem. Nawet tam, gdzie siaduje Jego ekscelencya rodak-minister, kręciła się wcale nie dowcipna maska, w głowę baranią przystrojona; a jeśli mię pamięć nie zawodzi miejsce hr. Badeniego, zajął opasły kucharz, mizdrzący się do wcale podżyłej przekupki. Gdzie z taką godnością zasiadają posłowie z większych posiadłości, kręciło się grono masek o bardzo małej głowie, ale o potężnych brzuchach i gębie zawsze czynnej — przy jedzeniu. Namiasto muzyki w sali redutowej, grały c. k. organa o większej i mniejszej ilości miechów, niemieckiego walca... a wszystkie maszkary z wesołym podskokiem kręciły się mniej więcej centralistycznie.

Pfy! do czarta! Co za sen szkaradny!... Dzięki mu, mowca głośniej krzyknął „autonomia" i przebudziłem się. Patrzę, aż sala redutowa jest najpoważniejszym sejmem. Pp. Szujski i Tarnowski spisują protokół, jakby o żadnej „tece" nie wiedzieli; ksiądz Naumowicz mruga do ks. Pawlikowa, p. Ławrowski mile uśmiechnięty; hr. Badeni oczyszcza zęby wykałaczem, a arcyksiążęta kościoła częstują się ongi wyklętą przez Rzym tabaczką. Nigdzie butter-brodów! żadnego walca a c. k organ w osobie p. komisarza w milczeniu słucha mowy p. Kornela, który podobno wyjaśnia, bodaj czy nie trzynasty z porządku swój wniosek....

Przebacz mi wysoka izbo! (Najlepszy dowód, że siedzę w niej na dziennikarskich bantach...) Przebacz mi sen mój nie patryotyczny! ale jak kocham rezolucyę i bezwzględne wysyłanie do rady państwa, co ma oznaczać czynną opozycyę, nie moja w tem wina, ale — katastru. Nie zna się na nim p. Plener, cóż dziwnego, że i ja się nie znam?

zentacyi państwa, nie tylko żadnej nie daje rękojmii, iżby stosunek państwowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem do monarchii, i wymiar samorządu przyznanego mu tą ustawą, mógł być zmieniony w kierunku w ustępie 6. oznaczonym, lecz i owszem zasady wypowiedziane w tej ustawie zasadniczej tłumaczone być mogą, i rzeczywiście tłumaczone bywają w duchu centralizacyjnym i ku uszczupleniu samorządu krajom już przyznanego;

11. zważywszy, że z powodów wyżwypowiedzianych niemożliwem jest dla nas dalszym udziałem w radzie państwa przyłożyć rękę do utrwalenia systemu obecnego, zgubnego dla kraju i państwa, do uchwalenia nowych ustaw, szkodliwych dla kraju i państwa;

12. zważywszy, że odciąganie się od współudziału w radzie państwa najdzielniejszym jest środkiem przynaglenia rządu do godzenia się na taką formę państwowego ustroju monarchi, która zadowolni przeważną część ludów, do składu państwa należących, a zadowoli przynajmniej nasz kraj, i odpowie najwięcej należycie pojętym interesom monarchii;

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i wielkiego księstwa krakowskiego:

I. cofa uchwałę z d. 2. marca 1867 r., mocą której nadał mandat delegatom do rady państwa, i

II. wzywa delegatów do złożenia mandatu do rady państwa.

Pod względem formalnego załatwienia raczy wysoki sejm wybrać z całego sejmu komisyę z 9 członków złożoną i odesłać do tej komisyi wniosek powyższy do rozpoznania i sprawozdania.

Lwów dnia 17. września 1869.

Franciszek Smolka w. r., Samelson, ks. Morgenstern, Sycz, Sapruka, Minkowicz, Dziubaty, dr. Rutowski poseł tarn., Leszek Dunin Borkowski, Juwenal Boczkowski, Walenty Puszkarz, Dymitr Koczyndyk, Jan Oskard, Marcin Dziewoński, Fr. Hoszard, M. Popiel, M. Koczyński, Tyszkowski, ks. Stępek.

Po odczytaniu wniosku Smolki sekretarz odczytuje list posła ks. Krasickiego, w którym tenże zawiadamia marszałka, że skutkiem wypadku potłuczenia, jaki go spotkał przed paru dniami, nie może przybyć na posiedzenie sejmowe. Poseł Wolny stawia wniosek na piśmie w przedmiocie powzięcia uchwały o zniżenie podatku spadkowego i taks stemplowych, które są nader uciążliwe dla włościan.

Następnie z kolei porządku dziennego przypadło 1 czytanie wniosku wydziału krajowego w sprawie zmian w ustawie gminnej, w ustawie o obszarach dworskich, w ustawie o reprezentacyi powiatowej i w ordynacyach wyborczych gminnych i powiatowych. Wniosek ten odesłano do komisyi gminnej i poseł Krzeczunowicz przystąpił do motywowania swoich wniosków będących na porządku dziennym, a mianowicie: co do 1go względem powiększenia liczby posłów z miast, mówi wnioskodawca mniej więcej w ten sens:

W roku 1866 petycyonowały miasta, ażeby sejm krajowy powiększył liczbę posłów z miast, byłem wtedy sprawozdawcą komisyi, która wówczas projektowała powiększenie liczby posłów z miast Lwowa do liczby 7 i Krakowa do liczby 5 a to ze względu, że miasta te będąc ogniskami życia umysłowego, handlowego i przemysłowego całego kraju, będąc siedzibą uniwersytetów, znakomitszych instytucyi kredytowych i zakładów przemysłowych, słusznie powinny być zastąpione przez większą liczbę posłów jak dotychczas. Słuszne również były domagania się miast Śniatyna, Tyśmienicy, Buczacza, Bochni i Brzeżan o nadanie im prawa wybierania posłów na równi z innemi miastami posiadającemi to prawo, do czego się też sejm krajowy przychylił. Wniosek ten przyjęty został większością $^2/_3$ części głosów, gdy jednak wedle twierdzeń rządu większość była wątpliwa rząd uznał za korzystniejsze dla siebie nie przedstawić tej ustawy do sankcyi lecz sejm dla samej konsekwencyi uchwaliwszy jedno winien uchwalić drugie, odkładając radykalniejszą reformę wyborczą do czasu, kiedy tę reformę podjąć będziemy mogli na innych podstawach, niezależnie od rady państwa. Proponuję, ażeby wniosek mój odesłany został do komisyi konstytucyjnej. Po przyjęciu tego wniosku motywował następnie poseł Krzeczunowicz 2gi swój wniosek w przedmiocie zmiany §. 4 i 6 statutu krajowego. Na przeszłej sesyi wniosłem przed szanowne zgromadzenie, ażeby marszałek i jego zastępcy nie byli mianowani ale wybierani z grona sejmu. Wniosek ten został odesłany do komisyi konstytucyjnej, która jednak przez cały przeciąg kadencyi zeszłorocznej nie zdała z niego sprawozdania. Podnoszę przeto wniosek mój zeszłoroczny i proszę o odesłanie go do komisyi konstytucyjnej. Wniosek przyjęto.

3ci wniosek posła Krzeczunowicza o nietykalności posłów sejmowych, motywuje wnioskodawca w następujący sposób: Na przeszłej sesyi przedłożyłem wysokiemu sejmowi wniosek względem nietykalności posłów sejmowych na podstawie takiejże uchwały powziętej w tym samym przedmiocie dla członków rady państwa, wniosek mój opierałem na tem, że uchwała powzięta w radzie państwa może być w tejże samej radzie cofniętą, a my winniśmy mieć swoją konstytucyą to zagwarantowane. Ustawa na wniosek mój uchwalona w sejmie nie uzyskała jednak sankcyi, rząd potrafił znaleźć aż dwa zarzuty—który z nich ważniejszy, nie wiem. W [illegible]m powiadają nam, że ustawa przez nas uchwalona obejmu[illegible]ak te wypadki kiedy poseł uległ uwięzieniu za czyn kar[illegible] jak i te wypadki kiedyby został przyaresztowany pro[illegible]cznie dla przeprowadzenia śledztwa. Drugi powód o[illegible]y sankcyi jest ten, że rząd twierdzi, iż ustawą 3go pa[illegible]nika 1861 r. przedmiot ten jest uporządkowany jednolicie dla wszystkich sejmów krajowych. Dla nas to bynajmniej nie jest dostatecznym i my powinniśmy żądać zagwarantowania naszej nietykalności oddzielną ustawą, któraby była dodatkiem do statutu krajowego, a że ustawa ta opiera się na takiejże ustawie już uchwalonej w radzie państwa, nie może podlegać odmowie sankcyi; proszę zatem, ażeby wniosek mój odesłano do komisyi konstytucyjnej. Sejm się zgada.

4. wniosek posła Krzeczunowicza względem języka urzędowego w c. k. urzędach administracyjnych, skarbowych i w c. k. sądach. Powzięte w tym względzie uchwały sejmu nie uzyskały sankcyi, ponieważ rząd twierdził, że przedmiot ten nie należy do ustawodawstwa krajowego, ale do władzy wykonawczej. W roku zeszłym, gdy w radzie państwa była mowa o języku, jakiego się ma używać w komendzie landwery, wtedy nasi posłowie nie mogli, czy nie chcieli zapuszczać się w dowodzenia, że to należy do ustawodawstwa krajowego, ale mówili, że o tem stanowić powinna korona, ministeryum jednak utrzymywało, że to należy do ustawodawstwa i oddało ten przedmiot pod uchwały rajchsratu (który uchwalił język niemiecki). Gdy idzie o język komendy w wojsku, to ma należeć do ustawodawstwa, gdy zaś idzie o język w sądach i władzach administracyjnych, wówczas ma o tem decydować władza wykonawcza, czyli po prostu mówiąc: kto chce psa uderzyć kij znajdzie. My na taką interpretacyę prawa zgodzić się nie możemy, kompetencyi decydowania w tak żywotnych dla nas kwestyach władzy wykonawczej przyznać nie możemy i dla tego proszę o wybranie komisyi z 5 członków, dla zbadania tej sprawy i przedłożenia sejmowi stosownych wniosków.

5. wniosek posła Krzeczunowicza w przedmiocie zbadania ustawy z d. 24. maja 1869. o regulacyi podatku gruntowego pod względem jej oddziaływania na kraj nasz i na prawa sejmowi z mocy §. 24 statutu krajowego służące. Tu wnioskodawca jako specyalista w wszystkich gałęziach dotyczących katastru i systemów opodatkowania przemawiał wyczerpująco, podnosząc ważność tego przedmiotu. Każda ustawa uchwalona w radzie państwa — powiada on — winna w sejmie krajowym być rozpatrzoną, lecz tem pilniej i gruntowniej winniśmy rozpatrywać każdą ustawę dotyczącą opodatkowania, które w wiedeńskim rajchsracie uchwalają bez należytego uwzględnienia, bez najmniejszej znajomości stosunków gospodarczych kraju naszego. Muszę tu — mówi p. Krzeczunowicz — powołać się na wyrzeczone zdanie jednego z najdowcipniejszych posłów sejmu naszego, który słusznie powiedział przy innej sposobności: każą płacić i płacić, aż zabiorą wszystko, a jak zabiorą wszystko, a zapytamy ich cóż nam zostało, odpowiedzą nam: macie autonomię!

W radzie państwa broniliśmy ile mogli, aby ulżyć krajowi w opodatkaniu i na cóż się to zdało. Oto przypatrzmy się, jak się w Wiedniu układają projekta do ustaw dotyczących opodatkowania. Pierw zanim ta sprawa była przedstawiona na radę ministrów wybrano podkomitet z ludzi takich jak p. minister Herbst, Brestl i Plener. Panom tym pod względem znakomitych i rozległych wiadomości we wszystkich innych kierunkach nic zaprzeczyć nie mogę, ale co się tyczy znajomości rozkładu podatkowego, systemów opodatkowania, szacunku katastralnego, wreszcie znajomości stosunków naszego kraju, odmówić im stanowczo muszę. Ponownie ci układając ów projekt do ustawy twierdzią, że opierają się na systemie opodatkowania pruskim, lecz kto zbadał system opodatkowania w Prusiech łatwo potrafi zadać kłam temu twierdzeniu. W Prusiech pierw niż zgodzono się na pewien system zwoływano ankety, wezwano do Berlina rzeczoznawców i dopiero wystąpiono z projektem do prawa — tu zaś nie zadawało sobie ministeryum tych trudności, przedłożyło projekt do prawa taki, jak go wspomnieni trzej panowie wypracowali a powolny ministeryum rajchsrat uchwalił paragraf po paragrafie, nie troszcząc się o to, jakie prawo uchwala. Sprawa ta ważna a tem pilniejsza, że rząd na podstawie tego nowego prawa już polecił swoim organom zbierać daty, a daty te mają być zebrane w przeciągu trzech do czterech tygodni i co nie jest prawie do uwierzenia, ci panowie jeżdżą po kraju i to na co potrzeba długiego badania i znajomości stosunków miejscowych, załatwiają w przeciągu kilku godzin — zwołując wójtów lub ich zastępców, spisują sobie w języku niemieckim ceny przeciętne z lat 15tu, na podstawie których to dat będzie decydowała komisya centralna w Wiedniu urzędująca. W komisyi tej złożonej z 37 członków zasiadać będzie zaledwie 3ch członków z naszego kraju, to jest zaledwie 12 część podczas gdy sama Galicya stanowi blisko czwartą część całego państwa. Wnioskodawca żąda wybrania komisyi podatkowej z 7miu członków, którejby przekazano jego wniosek — izba przychyla się do tego.

Po załatwieniu wniosków posła Krzeczunowicza, co zabrało przeszło półtorygodziny czasu, ogłoszono rezultat wyborów do komisyi gminnej. Na 104 głosujących otrzymali absolutną ilość głosów posłowie: ks. Pawlików, Smarzewski, Kamiński, Kowalski, Czajkowski; najwięcej głosów otrzymali niżej absolutnej większości Hoszard, Skrzyński, Zbyszewski, Horodyski, Haller, Badeni, Grocholski, Rutowski, Halka—nastąpił ponowny wybór. W trakcie skrutynium ukonstytuowała się komisya edukacyjna, obrawszy swym prezesem Majera, zastępcą Grosa, sekretarzem Szujskiego; poczem przystąpiono do wyboru komisyi administracyjnej, do gminnej zaś wybrano przy powtórnem głosowaniu p. Hallera, Grocholskiego, Zbyszewskiego, głosy za Badenim a Hoszardem rozstrzeliły się, musiało więc nastąpić głosowanie po raz trzeci. Szlachcice zwyciężyli, pan Badeni będzie pisał ustawy dla gmin i statuta dla miast. Dla weteranów w prawodawstwie jak Boczkowski Juwenal znajduje się w sejmie dom inwalidów komisya petycyjna, dla Smolki komisya do wniosku Smolki. O innych sprawach kraju decydują szlachcice lub ich satelici — i jakże tu żądać od sejmu, żeby nie stanowił jedynastych paragrafów, kiedy w nim szewc przykrawa opończę, krawiec szyje buty, a wszystko po ukazu większości szlacheckiej i rezolucyjnej.

Do komisyi administracyjnej wybrano pp. Henryka Wodzickiego, Kowalskiego, Torosiewicza, Badeniego, Kamińskiego, Samelsona, najwięcej głosów otrzymali: Agopsowicz i Wajgel — wybrano Wejgla — komisya gminna ukonstytuowała się, Grocholski prezesem Badeni zastępcą, Kamiński sekretarzem. Poseł Wolny żąda ażeby do komisyi gminnej mieli przystęp wszyscy włościanie posłowie. Sanguszko sprzeciwia się temu twierdząc, że komisya, aby miała wolną głowę musi obradować przy drzwiach zamkniętych, wniosek Wolnego sejm przyjął.

Posiedzenie zamknięto o godzinie trzy kwandranse na trzecią — następne posiedzenie we wtorek rano o godz. 10. Na porządku dziennym: wniosek wydziału krajowego o zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego na uniwersytetach i zakładach technicznych we Lwowie i Krakowie; wniosek wydziału krajowego w sprawie wykupna prawa propinacyi; wnioski Zyblikiewicza, Chrzanowskiego i Smolki — w sprawach konstytucyjnych, nakoniec wybory komisyi propinacyjnej — konstytucyjnej i „międzynarodowej“ jak ją książę marszałek nazwał, czyli komisyi do wniosku posła Ławrowskiego.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. *Börsen Ztg.* donosi, że od kilku tygodni inżynierowi i strategicy na Litwie zajęci są wyszukiwaniem miejsc dla urządzenie warownej linii twierdz. Badania te obejmują miasta: Kowno, Grodno, Słonim, Mińsk, Orszę nad Dnieprem, Bieszynkowice nad Dźwiną. Linia tą ma komunikować się z dotychczasową: Brześć, Bobrujsk, Wilno, Dynaburg.

Austrya i Węgry. Powtórzyć musimy i dziś, jak już kilkakrotnie od otwarcia sejmów w Przedlitawii, że działalność sejmów nie nastręcza dotychczas nic godnego nadzwyczajnej uwagi. Ciekawszym jest natomiast okólnik p. ministra spraw wewnętrznych, rozesłany wszystkim namiestnikom. Okólnik rzeczony wzywa namiestników, ażeby na postawione przez ministerstwo pytania co do wyborów bezpośrednich do rady państwa sejmy odpowiedziały wyczerpująco i szczegółowo na każden punkt zawarty w okólniku. Minister powiada w końcu wezwania: „przy roztrząsaniu poruszonych pytań, nie dosyć będzie odpowiedzieć frazesami lub ogólnikami, ale należy zastanowić się na niemi poszczególnie. Pod rozwagę podane są następujące punkta: 1) Czy wprowadzenie w życie wyborów bezpośrednich do rady państwa będzie w interesie konstytucyi; 2) W razie zgodzenia się na powyższy projekt, czy w miejsce wyprawionych deputowanych ze sejmu do rady państwa, ma ludność sama obierać deputowanych do izby rady państwa? 3) Czy wybory bezpośrednie przedsiębrane być mają przez ludność w ogóle, czy pojedyncze okręgi miasta i korporacye? 4) Czy pomnożenie liczby deputowanych w radzie państwa nad liczbę teraźniejszą 203 członków, jest pożądane czy nie? 5. w razie odpowiedzi przytakującej, czy ma być liczba doputowanych rady państwa podwojoną, czy tylko w pewnej jakiej części pomnożoną? 6. W jaki sposób ma być powiększony zastęp deputowanych do rady państwa, jeżeli odpowiedź wypadnie przeciwna wyborom bezpośrednim? Czy mają być wybrani z łona sejmu, czy według kuryi? 7. Jak określić trwanie funkcyi deputowanych, do rady państwa izby niższej?

A jeśli on nie spał na posiedzeniu i nie miał snu podobnie jak mój szkaradnego — to także nie jego zasługa, ale p. Kornela, że nie mówił w obecności p. ministra; inaczej bowiem... o! znów mi się oczy kleją... Uciekam. Do widzenia, na sejmie!

Ulico! Gorżko mi się śmiać chce, ile razy na cię spojrzę. Nędzna, odarta, wyśmiewana, pogardzana—ty wielkich wynosisz na swym karku! Gdybyś wiedziała: czem jesteś? mogła byś z góry patrzeć na tych, którzy cię lżą bezczynną; a gdy głos podniesiesz — liżą twe obrudzone ręce!... Ulico! tłumie! pomówię z tobą innym razem. Teraz mi spieszno — do *Unii*.

Myślicie, że do tej, która w zamian za habit jezuicki, dała nam wojny kozackie, zgubę ojczyzny i zrobiła, że dzisiaj z patryotyzmu obsyłamy rajchsrat wiedeński?.. Gdzie zaś! Myślę o *Unii* p. Vogla i innych ptaszków, którym nie zaszkodziłoby opalić denuncyacyjno-katolickie skrzydełka!...

Że mieliśmy dość puhaczów, nie jeden rodzaj ćmy nocnej — o tem nikt nie wątpił; ale że ci synowie ciemni, ruin i wilgoci ośmielą sie w biały dzień wystąpić i zechcą słońce prawdy swym rojem zaćmić — o tem podobno nie wielu myślało... A przecież *Unia* dowodem, że i na takich nam nie zbywa! Wykarmieni „Podpłomykami matki Fary“ arcy-katolicy, nasi z historycznym hrabią na czele, uzbroiwszy się w „Pistolety do zabicia grzechu śmiertelnego“ zaopatrzeni w „Chustki do utarcia gęby zakamieniałemu grzesznikowi“ — czernidłem na gałganach *Unię* naczerniwszy — hajże! na cześć narodu, na dobre imię jego patryotów! hajże na postęp, objawy życia! na wszystko, co tylko świętszem jest w nas, lepszem! i dalej w obronę brać stańczykowskich, przeglądzistów! moskiewskiej policyi argumentami wojować z postępem narodu; plwać na mogiły ofiar powstania, policzkować rzeczników ludu, każąc — jak w wiekach ciemnoty — narodowi pracować na niebo, a ziemię pozostawić księżom. Bierzcie krzyż! — wołają — biczujcie się! pośćcie! a ojcom kościoła zostawcie tłuste pieczenie, złocone pałace, ziemi roskosze... Oni godnie ich użyją, a wam w zamian dadzą — modły o zbawienie grzeszników... Hej! mościpanowie! Czy wy myślicie, żeśmy tacy katolicy, iż was posłuchamy?... Komu wola niech idzie do kruchty! niech jak pobożny Indyanin koziołkami przemierza drogę do Rzymu i w pantofel Ojca św. składa ojców pracę, majątek synów... Myśmy już z tego wyrośli!... Nieba na ziemi — oto czego chcemy! a jeśli życie nasze jest ciężką pielgrzymką, tedy usiłujemy, by ją znośną uczynić. Głód, chłód, knuty i inne tego rodzaju przyjemności bierzcie sami, gdy chcecie — wolno wam! ale pozwolicie, że my nie pogardzimy pieczenią, szklanką wina, ciepłą odzieżą, nie przemakającym dachem... Bylebyśmy mieli to wszystko — oto nasza troska! a na niebo po śmierci zarobimy sobie bez was! bez waszej *Unii* szanownej! która czem jest? — dość przytoczyć, co ten organ OO. Jezuitów w 2gim numerze powiada. Słuchajcie i budujcie się! „Po zachodniemu zbezbożniała inteligencya — głosi *Unia* — najazdem domorosłych Tatarów splamiła Kraków — relikwiarz Polski.“ „W tajnych podziemiach zorganizowana, dała rozkaz opojonej tłuszczy do rabacyi miejskiej“ (Mowa o zbójeckiem więzieniu nieszczęśliwej Barbary Ubryk). „I piekło zawyło hymn tryumfalny (Telegraficzna wiadomość *Unii*) a święci i opiekunowie, sama nawet królowa narodu (polskiego) sromne (!?) źrenice i smutne pochylili twarze,“ „Chodziło wyjącym o wydalenie Jezuitów, którzy (słuchajcie!) odwodzą lud od [illegible] lów wyższych“ a są oni tem, co jest w nas najżywo[illegible]szego.“ Dzięki jednak „poczciwe[illegible] [illegible]cyi“ nie powiódł się zamiar. „A czynnymi w tej niepoczciwej robocie byli emigranci, związami w grono redakcyjne“ (Nuże! w łańcuchy zbrodniarzów! W[illegible]ak emi[illegible]nci są winni! Dzięki ci poczciwa, katolicka [illegible] „[illegible]tek to tylko pokrytości, gwałtów i łupieży!“ itd. itd.

Tfy! z obrzydzeniem odwracam się od tego plugastwa!.. O, szanowny *Przeglądzie* krakowski! jeśli prawda, że twą „Teką“ dałeś zachętę, by podobne głosy, obce polskiemu uchu, śmiały odzywać się publicznie — wart jesteś, by cię naród przeklął.

Starostowie powiatowi w Czechach otrzymali wezwanie, ażeby ogłosili członków stowarzyszenia „Słowiańska lipa“, którym wytoczono śledztwa sądowe, za pozbawionych prawa wyboru. Pomiędzy pozbawionymi prawa wyboru, znajduje się także i dr. Sladkowski.

Sąd przysięgłych w Pradze, dnia 16. b. m. uznał redaktora *Pokroku* obwinionego o zaburzenie spokojności publicznej i obrazę majestatu — niewinnym.

Francya. W ministerstwie spraw wewnętrznych przechwalano się ostatniemi dniami, że nie ma żadnej różnicy zdań a tem mniej niezgody w łonie ministerstwa, nie może więc być mowy o jakiejkolwiek zmianie w ministerstwie. Doświadczenie naucza, że kiedy ministeryum coś podobnego głosi, to utrzymanie się jego jest pewnym przynajmniej na cztery dalsze tygodnie, co przy dzisiejszem położeniu rzeczy jest znacznym przeciągiem czasu. Według tych samych zapewnień, nadzwyczajna sesya ciała prawodawczego z roku 1869 i zwyczajna z roku 1870 ma się zlać w jedną i odbędzie się w drugiej połowie listopada.

Zadziwia tu wszystkich, że książę Persigny sprzedał wspaniały swój pałac na ulicy Elisée, jaki otrzymał w podarunku od cesarza, a natomiast nabył bardzo skromny dom na ulicy d'Albe.

Gdyby nie tajemniczość, jaką otaczał się dwór w St. Cloud w samym początku choroby cesarza, gdyby nie przekręcania zupełne prawdy, z jaką udzielano wiadomości o jego zdrowiu, nigdyby choroba cesarska nie była tak zatrważyła i rozdrażniła publiczności jak to miejsce miało. Dziś zamiast biuletynów o zdrowiu cesarskiem nietylko urzędowym dziennikom ale także i wielu innym, dużo wpływa na uspokojenie umysłów. Zresztą dzisiaj zajęci są wszyscy prowadzoną polemiką cesarzowej i księcia, a śmierć cesarza nikogo więcej nie zadziwi. Dziwae też ta polemika przybiera rozmiary; na wielkie umartwienie księcia Napoleona, organ ks. Aumale, najzaciętszego jego nieprzyjaciela, to jest *Journal de Paris* zaczął z litością przemawiać w obronie księcia, z przeciwnej zaś strony najzaciętszy przeciwnik władzy doczesnej papieża p. Lavalette liczy się do stronników cesarzowej. Lecz obrony obu tych panów pełne są sarkazmów właściwych Francuzom, tak że osoby te, w których obronie walczą, bardziej tylko przez to zdeopularyzowane być mogą.

Najlepsze wyobrażenie o teraźniejszej wolności prasy francuskiej można powziąć z artykułu Wiktora Hugo umieszczonego w *Rappel* z którego ustępy przytaczamy: „Spadkobierca Wielkiego Napoleona, Napoleon III. pierwej nim był cesarzem, był wielkim moralistą. Długoletnie więzienie i wygnanie pewno nie mało przyczyniło się do tego, w pismach jego pełno zdań wysokiej mądrości, a chociażbym miał uchodzić za pochlebcę, to się przyznaję, że dzieła tego pisarza, szczególniej dziełko: „Środki przeciw nędzy“, z największą przyjemnością czytam. Z jakimże to uwielbieniem odczytuję zawsze to jego tak wzniosłe zdanie: „Ci którzy umaczali swe ręce w krwi bratniej, nigdy nie odnoszą korzyści ze swych zbrodni.“

Dzisiaj nadeszła zdaje mi się ta chwila w której to tak wzniosłe zdanie więźnia z Ham przypomnieć należy rekonwalescentowi z St. Cloud. Po takim wstępie, Wiktor Hugo przedstawia fakta historyczne z czasów Ludwika XVII., Napoleona II., hr. Chambord, hr. Paryża, dowodząc, że krew przelana przez ich ojców lub przodków, była dla nich przeszkodą do tronu; następnie robi przegląd z 10. sierpnia 1792 r., attentatu 13 Vendenaire, rozstrzelanie księcia Enghien, trzech dni lipca 1830 r., rzezi na ulicy Transnonain w r. 1834 i kończy temi słowy: „Dnia 2. grudnia 1851 r. prezydent Rzeczypospolitej francuskiej obala konstytucyę, którą był zaprzysiągł, 4. grudnia nie szczędzi krwi wiernych obrońców tejże konstytucyi. Takiemi to czynami wzniosło się drugie cesarstwo. Trwało one dłużej jak Ludwik Filip, dłużej jak Bourbony z r. 1830, dłużej ja Napoleon I. lub Ludwik XVI. Był to najdłuższy peryod monarchii jakimy od czasu Ludwika XV. widzieli. Dziś panuje Napoleon III. i obiecuje nam panowanie Napoleon IV. Czekajmy i nie traćmy nadziei! Od 76 lat, piąty więc tego rodzaju spadkabierca ma osiąść na tronie francuskim, z czterech pierwszych dwóch umarło, dwaj są na wygnaniu. Ten, który wypowiedział zdanie, że: Kto umacza ręce w krwi bratniej, nieodnosi korzyści z swoich zbrodni“, jest ojcem piątego, który ma osiąść na tronie.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W sprawie kopca dowiadujemy się, że z Krakowa wybiera się do nas liczne towarzystwo na dzień św. Michała w celu wspólnego sypania kopca; w tym celu goście będą przyjęci we Lwowie przez komitet, który zajmie się ich umieszczeniem, a ponieważ w dzień ten zsypane będą i ziemie nadesłane na ręce p. Smolki z różnych ziem polskich, przeto należy się spodziewać że goście nasi w najlepszą przyjadę porę.

D. 17. b. m. podał p. Smolka prejekt do rady miejskiej o sporządzenie drogi do jazdy od podnóża wysokiego zamku koło bramy tryumfalnej aż do szczytu góry.

* Proces ks. Bobikiewicza. We czwartek rozpoczął się w tutejszym sądzie karnym proces przeciwko księdzu Teodorowi Bobikiewiczowi obecnie zasuspendow[illegible] proboszczowi z Wasiuczyna, którego prok[illegible] nast[illegible]jące zbrodnie i przestępstwa:

1) O zbrodnię ciężkiego obrażenia ciała, popełnioną na Ostapie Demków dnia 2. sierpnia 1859 r.

2) O tę samą zbrodnię popełnioną na M[illegible] Szczerbatej w święto Pokrowy, d. 13. października 1861 r.

3) O dokonaną zbrodnię przeniewierzenia się co do kapitału w [illegible] 100 złr. przez Hrycia Adamowa z Knihiczyna, w styczniu 186[illegible] r. ofiarowanego na budowę cerkwi w Wasiuczynie.

4) O zbrodnię oszustwa, popełnioną w roku 1861 na Iwanie Kuziów v. Hryniów.

5) O przestępstw[illegible] ciała popełnione dnia 26. sierpnia 1867 r. we [illegible] jącej się cerkwi na Danielu Mandziuk, przełożonym gminy wasiuczyńskiej.

6) O przestępstwo przeciw bezpieczeństwu honoru, dokonane w tymże samym czasie, na tymże samym Danielu Mandzik i Dmitrze Andrusiów.

7) O przestępstwo w latach 1864 i 1865, przeciw bezpieczeństwu własności, dokonane na wasiuczyńskim skarbie,

8) O przestępstwo przeciw bezpieczeństwu własności, dokonane w grudniu 1867 r., przez sfałszowanie prywatnego dokumentu.

9) O przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała, w czasie żniw 1867 r. dokonane na osobie Kseni Romanów.

10) O przestępstwo przeciw bezpieczeństwu honoru, w tejże samej porze spełnione na osobie Pawła Romanów.

11) O przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała na osobie Pałanki Demków w 1867 r.

12) O przestępstwo przeciw publicznej obyczajności w 1867 r. wspólnie z Małanką Prystała, na cmentarzu wasiuczyńskim spełnione.

* Wczoraj widzieliśmy konwikt p. Selingerowej udający się ze zakładu do katedry, by modłami do Boda rozpocząć nowy rok szkolny. Pod dozorem p. Selingerowej i 5 guwernantek naliczyliśmy przeszło 80 panienek, od 8 letnich dzieci do słusznych już panien. Liczba ta jest najlepszym dowodem, iż publiczność nasza umie uznać starania, łożone około wychowania dzieci.

* Do polskiego muzeum historycznego w Rapperswyl nie przestają z różnych krajów wpływać podarki; prócz tych, o którycheśmy swego czasu uczynili wzmiankę, należy przedewszzstkiem wspomnieć o podarku, jaki rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki pospieszył przysłać jako dar narodowy. Jest nim zbiór wszystkich wynurzeń żalu i sympatyi, okazanych w Europie i Ameryce po śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna Niezmierny ten tom nosi tytuł: „Lincoln Testimonial.“ — Również i stały przyjaciel Polski, hrabia Montalembert, przysłał całkowity zbiór swych pism. List, pisany przy tej sposobności do hrabiego Władysława Platera, kończy temi słowy: „Zazdroszczę tym, którzy mieli szczęście wyprzedzenia mnie na drugi świat, gdzie powinniśmy mieć nadzieję, iż będziemy pocieszeni za zawody i przykrości tego tu świata i gdzie mianowicie Polacy powinni znaleść sprawiedliwość, której im zawsze odmawiano na tym ziemskim padole.“

Przegląd literacko - artystyczny.

* Towarzystwo przyjaciół spiewu, którego pożyteczna dla kraju działalność coraz chlubniej się rozwija, otworzyło z dniem 15. b. m. nowy kurs swojej szkoły spiewu, a mianowicie solowego pod kierownictwem p. Walerego Wysockiego, a chóralnego pod kierownictwem swojego dyrektora chóru p. Szatkowskiego Leedera. Opłata za osobną godzinę spiewu solowego wynosi 1 złr. 20 ct., za wspólną naukę spiewu solowego miesięcznie 3 złr. 50 ct., za naukę spiewu chóralnego miesięcznie 1 złr. w. a., taks wstępnych nie opłacają uczniowie żadnych. W ciągu dwuletniego niespełna istnienia swego złożyło już to towarzystwo acz skromne ale piękne dowody swojej czynności, i można się przeto spodziewać, że przy tak przystępnych cenach nauki znajdzie szczery i liczny udział u publiczności. Kancelarya towarzystwa znajduje się w domu p. Hillicha pod liczbą 507⁴/₄ przy ulicy Pańskiej, gdzie też mogą się zapisywać członkowie czynni, opłacający 1 złr. wstępny i 50 ct. miesięcznie.

* Literatura ludowa coraz większe przybiera rozmiary bo też nikt nie zapoznaje jej ważności pod względem szerzenia oświaty między nieoświeconą dotąd warstwą naszego narodu, która przecież jest węgielnym kamieniem naszej przyszłości narodowej. Szczególnie wzmaga się u nas dział historycznych dzieł, gdyż dzieje narodowe najbardziej są w stanie podnieść poczucie narodowe. Najnowsza publikacya w tym kierunku okazała się w Poznaniu p. t. „Dzieje narodu polskiego dla ludu polskiego i młodzieży, skreślone przez Józefa Chociszewskiego.“ Co dziełko to najwięcej odznacza, to są mnogie ilustracye, które uwidoczniają czytelnikom najciekawsze sceny z dziejów ojczystych.

Ruch Stowarzyszeń.

* *Wiedeń* dnia 14go września 1869. Za staraniem stowarzyszenia rzemieślników polskich „Siła“ odbyło się dnia 12go b. m. na Kahlenbergu koło Wiednia nabożeństwo na pamiątkę odniesionego przez oręż polski pod dowództwem króla Sobieskiego zwycięstwa nad Turkami. Podczas nabożeństwu odspiewał chór złożony z członków stowarzyszenia „Boże coś Polskę“ i pieśń do Bogarodzicy. Wielebny ks. Maniewski przemówił następnie do licznie zgromadzonych w kościele Polaków, wykazując wymownemi słowy zasługi oddane przez to świetne zwycięstwo światu chrześciańskiemu i całej ludności i w Bogu pokładając nadzieję, że naród nasz wydobędzie się z pod gniotącej go niewoli i odżyje na nowo w całej dawnej swej potędze, by służyć za przedmurzę do odpierania barbarzyństwa.

Po skończonem nabożeństwie udało się towarzystwo na sąsiedni „Leopoldsberg“, gdzie członkowie stowarzyszenia wygłaszali deklamacye z dzieł pierwszych poetów naszych.

I tu znowu ks. Maniewski kilkoma serdecznemi słowy przemówił do zgromadzonych, wykazując ważność i zadanie polskiego stowarzyszenia w Wiedniu. W tym samym duchu przemówił p. dr. Goldman.

Toastem na bliskie odrodzenie ojczyzny zakończono tę biesiadę i udano się do posiadłości p. Hauta, członka wspierającego w Weidling, gdzie młodzież płci obojga puściła się w tany. Znana gościnność gospodarza dodawała ochoty, to też zabawa szła ochoczo do godziny 8mej wieczorem. O godzinie 10tej towarzystwo stanęło w Wiedniu, unosząc z sobą miłe wspomnienie po spędzonym dniu tej wzniosłej uroczystości, czerpiąc świeże siły do pracy zadania rzemieślników.

Ostatnie wiadomości.

Jako nowy dowód nieufności wiedeńskiego rządu, podaje dziennik *Honwed* wiadomość, że 60.000 sztuk broni przeznaczonej dla honwedów, zatrzymane zostały we Wiedniu pod pozorem, jakoby we Węgrzech nie było miejsc suchych na przechowanie tej broni. Wydano tylko 60.000 sztuk, a drugą połowę zatrzymano. Dziennik wspomniany wyraża nadzieję, że ministerstwo węgierskie będzie miało na tyle energii i nie ścierpi tego, aby ta broń pozostała we Wiedniu. Również domaga się dziennik ten, aby prócz składów broni w Węgrzech pozakładano fabryki do robienia amunicyi.

Burze i niepogoda ostatnich dni pogorszyły stan zdrowia Napoleona. Od wczoraj ma się coraz gorzej. Przywołani lekarze jednozgodnie uznali, że choroba jest rakiem prostaty. Znakomity doktor w kuracyach raka oświadczył, że człowiek prywatny przy takim raku mógłby żyć najdłużej rok, ale cesarz przy swojem usposobieniu i kłopotach zaledwo kilka tygodni przeżyć może.

Rada rejencyi składa się obecnie z panów: Persigny, Vaillant, Drouin de Lhuys, Lavalette, Magne i Rouher; są to wszystko ludzie, nie tylko niepopularni, ale znani ze swych dążeń reakcyjnych, trudno więc przypuścić, aby po śmierci cesarza zdołali rządzić Francyą.

Pan Guerolt wypowiedział już jasno w swoim organie, że należy księcia Napoleona mianować prezydentem ministrów, — jest to rola, którą zwykle sam cesarz zajmował, albo prezesem rady, albo też rejentem. Dziennik *Gaulois* zaś mniema, że należy zrobić go od razu ministrem, a za sześć miesięcy da się uczuć tak wszystkim, że będzie zmuszony sam ustąpić.

Telegram przesłany do dziennika *Rappel* donosi, że kongres pokojowy w Lousannie zagaił pierwszy p. Eytel słowami: „Cześć i pozdrzowienie wszystkim! cześć Wiktorowi Hugo!“ Pan Barni: „Ludy niewolnicze nie mogą się bratać między sobą. Si vis pacem, para libertatem. Potem przemówił p. Goegg w niemieckim języku, następnie Wiktor Hugo w dłuższej mowie powiedział między innemi: „Zaszczyciliście mnie wyborem na prezydenta. A więc w kilku słowach pozwólcie, że wypowiem, czego wszyscy żądamy. Pokoju! Pragniemy silnie pokoju między człowiekiem a człowiekiem, między narodem a narodem, między plemieniem a plemieniem. Ale w jakiż sposób pragniemy tego pokoju? czy bezwarunkowo? Nie! my nie pragniemy pokoju pod despotyzmem i kiedy nam kijami grożą. Pierwszym warunkiem tego pokoju jest wyswobodzenie! Do tego wyswobodzenia pewno będzie potrzebną rewolucya i wojna! ale te obydwie będą już ostatniemi. Potem nastąpi trwały pokój. Nie będzie armij, nie będzie królów. Tego pragniemy. Chcemy aby lud był wolny, aby mu wolno było pracować, kupować, sprzedawać, orać, mówić, kochać i myśleć, aby były szkoły wychowujące wolnych obywateli. Chcemy republiki, chcemy być Stanami Zjednoczonemi Europy. Kończę słowy: Wolność jest celem naszym, pokój rezultatem! (nieustające brawa).

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie
dnia 18 września 1869.

		Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.		252	50	264	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.		202	—	204	—
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%		—	—	108	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.		—	—	—	—
„ Banku krajowego		—	—	93	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	bez kuponu	90	—	91	—
„ „ „ „ „ 4%	bez kuponu	78	25	79	—
„ „ banku hypot galic.	bez kuponu	89	25	90	—
Galic Zakładu kredytow włościan.	bez kuponu	92	50	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.		72	25	73	—
„ „ WX. Krakowskiego		—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.		—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866		—	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi		—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „		—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „		—	—	—	—
„ „ „ II. „		—	—	—	—
Dukat holenderski		5	80	5	87
Dukat cesarski		5	84	5	91
Napoleond'or		9	80	9	90
Półimperyał rosyjski		9	94	10	15
Rubel srebrny rosyjski		1	84	1	92
„ papierowy rosyjski		1	52	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—	—	—	—
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	81	1	83
Srebro		120	50	122	—

Pszenica korzec 170 f. 8.75 — 9.00, żyto korzec f. 160 5.00—5.20, jęczmień korzec 140 f. 4.50 — 4.75, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.20—4.50, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 14.0—14.25, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.75 groch korzec 180 f. 5.00—5.25, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 55.0—60.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 18. wrześnią 1869,

godz. 2 min. 30 popołudniu

Wiedeń. Akcye kredyt. 270.50. Akcye kred. węg. 101.00. Akcye banku anglo-austr. 320.50. Akcye anglo-węgier. 102.00. Akcye banku franko-austr. 116.50. Akcye banku narodowego 724.0. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank 00.—. Akcye banbank 68.00. Akcye Verkehrsbank 124.—. Akcye generalban- —.—. Akcye kolei nadcieszańskiej 000.—. Kolej Karola Ludwika 259.50. Kolej siedmiogrodzka 169.—. Kolej południowa 251.—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 200.50. Kolej państwowa 380.—. Kolej Rudolfa 166.00. Kolej wschodnia 89.25. Kolej północna 215.50. Kolej alföldzka 169.00. Kolej węg. północno-wschodnia 157.00. 5% Metaliki 59.60 Losy z 1864 roku 114.00. Losy z 1860 roku 94.50. Pożyczka narodowa 68.70. Indemnizacya 72.00. Napoleondor 0.00. Dukat 5.90. Londyn 10 funtów sterl. 122.85. Srebro 120.75. Usposobienie: ożywione.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. września.

PP. hr. Komorowski P. z Bilinki, hr. Mniszek A. z Przemyśla, br. Mazaraki J. z Tarnopola, Burbure H. z Mołdawy, Komarnicki S. z Stryja, Schnirch W. z Preszburga, hr. Czarnecki Z. z Poznania, hr. Romer St. z Bieżdziatek, Chrzanowski L. poseł sejmowy z Krakowa, Rogawski K. poseł sejm. z Olpiny, Waal J. z Holandyi, br. Doliniański S. z Dolinian.

---

* *PP. prenumeratorów* **Czytelni Polskiej** zawiadamiamy, że powieść Poniewczasie, napisana przez p. Wołodego Skibę, skutkiem nienadesłania nam zakończenia tej powieści przez autora, piszącego jednocześnie kilka powieści w różnych czasopismach, dotąd przesłaną być nie mogła, gdy jednak wszelkie pod tym względem starania u autora nie odniosły skutku, zawiadomiamy, że dokończenie jej powierzyliśmy innemu autorowi i niebawem tom IIgi wyjdzie z druku.

Sprostowanie. W nr. 223 i 230 w inseracie nr. 1683 G. A. Christjana wiersz ostatni zamiast najniższych czytaj najwyższych.

Do dzisiejszego numeru dołączamy ogłoszenie prenumeraty na czasopismo „Gmina“

Podróż towarzyska do Wiednia

(i EGIPTU).

Dnia **20** października b. r. o 8 godzinie rano — odejdzie osobny pociąg ze Lwowa do Wiednia. Bilety do tej podróży ważne na dni **40** będą do nabycia od dnia 6 października w księgarni **Seyfarta** i **Czajkowskiego** po następujących cenach: — Z Brodów do Wiednia II. kl. **33** złr., III. kl. **22** złr., ze Lwowa do Wiednia II. kl. **30** złr., III. kl. **20** złr.

Już wyszedł

Szósty numer

„SZCZUTKA“

pisma humorystycznego i ilustrowanego

Przedpłata zamiejscowa kosztuje:
Rocznie 3 złr. 60 ct. — połrocznie 1 złr. 80 c.
Adres: Lwów. Redakcya Szczutka N. 9 2/4.
1727

Naftę

niezapalną, całkiem czystą dostanie **taniej**, jak w sklepach naftowych drobiazgowo kupując — kto w mojej fabryce naprzeciw św. Łazarza od razu najmniej ćwierć centnara kupi. Stosowne naczynie za małą kaucyą wypożyczam.

PIOTR MIĄCZYŃSKI,
fabrykant Nafty we Lwowie.
1725-1-?

Kucharz, oraz pasztetnik

powróciwszy z zagranicy i zaopatrzony świadectwami najznakomitszych domów, życzy umieszczenia w kraju rodzinnym. Adres: **J. J. C.** we Lwowie. — Poste restante. 1719

Rektorat Seminaryum obrz. łac. chce zawrzeć ugodę względem dostarczania wiktu dla osób tego zakładu na czas od 1go października r. b. do końca września 1870. Przedsiębiorcy chcący się podjąć tego obowiązku mają się dnia 22go września o godzinie 10 przed południem osobiście zgłosić w rzeczonym zakładzie, gdzie im odczytane będą warunki tego przedsiębiorstwa.

1724-1-2

1156 **Dr. KARCZ** 50

leczy **słabości weneryczne i naskórne,** jakoteż **osłabienia,** przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; tegoż Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codzień od 8—9 i od 2—4 godziny w domu pod l. 177 obok arcybisknpiej niegdyś kamienicy w Rynku. [Także i listownie pod ścisłą dyskrecyą.]

Zmiana lokalu.

Filia ces. kr. uprzyw.

Banku dla obrotu ogólnego

we Lwowie.

podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od 20. t. m. lokale jej pod **Nrem 357 m.** znajdować się będą.

1722-1-3

Ces. król. uprzywilejowany

BANK DLA OBROTU OGÓLNEGO

podaje do publicznej wiadomości, że od setki

Asygnat kasowych

3½ procentowych od 1. września 1869 po 4%
4 „ „ „ „ „ 4½%
4½ „ „ „ „ „ 5%
oblicza.

Obecnie będą
4½ procentowe asygnaty kasowe za 8mio
5 „ „ „ 20to
dniowem wypowiedzeniem wydawane.

1723-1-3

Maszyny do szycia

wszelkich systemów, dla krawców, szewców i rodzin, po zniżonych cenach z zaręczeniem.
Ręczne maszynki od 25 do 50 złr. i wyżej.
Cenniki illustrowane przesyłają sią na żądanie opłatnie i darmo. — Prócz tego Skład **Przetykalni** (Gouffrir-Maschinen) we wszelkich rozmiarach.

M. Bollmann w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse, 31.—Mariahilferstr., 19.

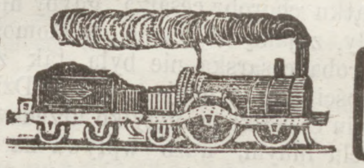
Największy Skład wszelkich gatunków maszyn do szycia. 1581-10-12

JERZY PACALI

NAUCZYCIEL TAŃCÓW,

uwiadamia Szanowną Publiczność, że udziela w domach prywatnych, w pensionatach, jakoteż w swojem pomieszkaniu lekcyj wszelkich towarzyskich, narodowych i solotańców, w sposób najłatwiejszy.

Osoby życzące sobie pobierać naukę tańców, raczą się zgłosić do mieszkania jego przy ulicy wyższej Ormiańskiej pod l. 162 m. w kamienicy Dra. Stupnickiego na pierwszem piętrze.
1727

OBWIESZ  CZENIE.

Dnia 6. Października b. r. o godzinie 8 rano (według zegaru Lwowskiego) odejdzie ze **Lwowa** pociąg towarzyski do **Wiednia** i napowrót.

Bilety do tej podróży ważne na **dni 30** są do nabycia u **dyrektora jazdy konnej** pod l. 553 4/4 i w księgarni Wgo **J. Milikowskiego** w rynku pod l. 153 miasto. — Bilet do Wiednia i napowrót II. klasą, kosztuje 32 złr. 50 ct. — III. klasy 21 złr. 50 ct. — Z pociągu tego mogą również korzystać pasażerowie jadący z Brodów, którzy otrzymają takie samę opuszczenie cen jazdy.

Z Brodów do Wiednia i napowrót II. kl. 36 złr., III. kl. 25 złr.

Od przedsiębiorstwa Jazdy towarzyskiej.

1729-1-?

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez filie swoje w **Krakowie, Czerniowcach, Biale, Tarnopolu** i **Samborze** począwszy **od 1. września 1869 r.**

Asygnacye Kasowe

4½ procentowe za 8mio
5 „ „ 14to } dniowem wypowiedzeniem

i podaje zarazem do powszechnej wiadomości, że **od wszystkich swoich w obiegu będących 4%** asygnacyj kasowych **od d. 1. września b. r. 4½ %** zaś od **4½ %** asygnacyi kasowych od dnia 1 września b. r. **5%** nadal opłacać będzie.

1677-6-?

Dyrekcya.

Ogłoszenie konkursu.

W celu wydzierżawienia sceny niemieckiej w teatrze ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie od Października bieżącego roku do Kwietniej Niedzieli 1870 r. rozpisuje się niniejszem konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorstwo podania swoje, należycie zaopatrzone, najdalej do 1. Października b. r. do centralnej Administracyi majątku fundacyjnego ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniczem zawezwaniem ze strony tejże Administracyi w przeciągu dalszych ośmiu dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do tejże Administracyi osobiście zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarygodne dowody o wieku, moralnem prowadzeniu się, dotychczasowem zatrudnieniu i w danym razie o artystycznem wykształceniu, nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Główne zarysy kontraktu będą następujące:

a) Przedsiębiorca zobowiązuje się niemiecką scenę we Lwowie w okresie czasu dzierżawy w dobrym stanie utrzymywać, starać się o pozyskanie odpowiednich sił artystycznych i tygodniowo cztery przedstawienia na przemian dawać, mianowicie: opery, tragedye, komedye i dramata, jak również i wodwile.
b) Przedsiębiorca będzie miał wyłączne prawo reduty i maskowe bale w zabudowaniu teatralnem dawać, również lokalności na ten cel i na przedstawienia teatralne przeznaczone bezpłatnie użytkować.
c) Przedsiębiorca dalej będzie miał prawo z przedstawień innych, jako to: muzykalnych, deklamacyjnych zabaw, ogni sztucznych, sztuk konnych i akrobatycznych, menażeryi i t. p 10/100 ewentualnie 15/100 od dochodu brutto pobierać, nadto zapewnia się mu na czas trwania kontraktu stosowna subwencya w kwocie aż do 5000 złr. w. a. ze strony fundacyi na ten wypadek, jeżeli w czasie konkursu nie znajdzie się odpowiedni ubiegający się, którył z mniejszą subwencyą kontrakt zawrzeć się ofiarował.

Ubiegający się mają zatem w swoich podaniach wyraźnie wymienić, czy i jaką kwotę subwencyjną od fundacyi dla wdów i sierot przeznaczonej pobierać sobie życzą, przyczem, jak się samo przez się rozumie, przy równych zresztą warunkach, temu da się pierwszeństwo, który mniej uciążliwe warunki pod tym względem fundacyi wymienionej stawiać będzie.

Na zabezpieczenie zobowiązań przyjętych, ma przedsiębiorca przed zawarciem kontraktu kaucyę w kwocie 2000 złr. w. a. w gotówce lub w c. k. a. papierach wartościowych podług kursu złożyć.

Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowiązującym, dla fundacyi zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę administracyjną.

Z centralnej Administracyi majątku fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla wdów i sierót.

Lwów, dnia 14. Września 1869.

1716-2-3

Zofia Watrych

Wdowa po ś. p.

Edwardzie Watrych Tapicerze

we Lwowie, w hotelu Angielskim,

Uwiadamia Szanowną Publiczność, że nadal prowadzi profesyę przez ludzi zdolnych i uprasza nadal o łaskawe względy ręcząc za każdą robotę, która w jej pracowni wykonaną będzie jak najdokładniej tak w miejscu jako i na prowincyi.

1414-2-3

Dentysta J. Weiss we Lwowie

przy ulicy Halickiej pod l. 18.

były przez kilka lat asystent **Dra Bardacha** we Wiedniu, ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Wysoką Szlachtę i P. T. Publiczność, iż urządził we Lwowie podług najnowszego postępu umiejętności i sztuki

Zakład Dentystyczny.

Głównem zadaniem mojem jest konserwowanie zębów za pomocą właściwej metody, która polega na tem, aby:

1) Bolące zęby przez zniszczenie nerwu zębowego zupełnie zrobić bezczuciowe, poczem plombowanie złotem lub inną masą odpowiednią następuje.
2) Operacye zębów za użyciem eteru lub bez tego w sposób najstaranniejszy.
3) Wstawianie zębów sztucznych i szczęk, nie do rozróżnienia od naturalnych, a w żuciu mówieniu tymże nie ustępujących i szanując zdrowe zęby, wykonywa się bez najmniejszego bólu.

1609-15-15

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.